

Prof. zw. dr hab. Edward Łuczyński
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Elblągu

**Ocena rozprawy doktorskiej mgr Anny Iwanowskiej pt. *Dowcip językowy w tekstach
polskiego kabaretu z lat 2000-2013***

Przedstawiona mi do oceny rozprawa mgr Anny Iwanowskiej podejmuje złożoną problematykę humoru językowego. Zagadnienie to wykracza poza ramy klasycznego językoznawstwa, gdyż wymaga odniesień do innych dziedzin wiedzy, m.in. do psychologii, filozofii, historii i teorii literatury, czy kulturoznawstwa. Materiał badawczy, który został wykorzystany w pracy, to bardzo bogaty zbiór tekstów kabaretowych (liczący ponad 400 pozycji) z ostatniego roku XX wieku i pierwszych kilkunastu lat XXI wieku, będących niejednokrotnie odzwierciedleniem najnowszych tendencji rozwojowych współczesnej polszczyzny. To wszystko wymagało od autorki gruntowego przygotowania teoretycznego z zakresu wielu dziedzin nauki, posługiwania się pojęciami z różnych dyscyplin naukowych, a także umiejętności analizy językoznawczej tekstów reprezentujących najnowszą odmianę języka polskiego. Z tym niełatwym zadaniem mgr A. Iwanowska poradziła sobie wyśmienicie, czego dowodem jest imponująca rozmiarami praca, w której zwraca uwagę solidna podbudowa teoretyczna i dogłębna analiza językowa ponad 4 tysięcy przykładów.

Na strukturę recenzowanej pracy składa się 12 numerowanych części (rozdziałów), wliczając w to *Wstęp*, *Podsumowanie*, *Spis tabel* i *Bibliografię*. Poza tym do pracy dołączony jest ponad 500-stronicowy *Aneks*, w którym znalazły się wszystkie teksty wykorzystane w pracy.

Otwierający rozprawę *Wstęp* (s. 11-62) to rozbudowane wprowadzenie do podjętej przez autorkę problematyki. Połowa *Wstępu* jest poświęcona różnym teoriom komizmu. Najważniejsze z nich przedstawione są przejrzysto w tabeli (s. 13-14), a następnie szczegółowo omówione w kolejnych podrozdziałach. Autorka nie tylko referuje różne stanowiska w kwestii komizmu, ale też je komentuje i ocenia ich przydatność w kontekście własnej pracy badawczej.

O ile w pierwszej części *Wstępu* autorka rozpatrywała zagadnienie komizmu z perspektywy filozoficznej lub psychologicznej, o tyle w drugiej części koncentruje się na spojrzeniu językoznawczym. Punktem wyjścia do rozważań teoretycznych jest dla mgr A. Iwanowskiej klasyczna monografia Danuty Buttler pt. *Polski dowcip językowy*. W kolejnych partiach *Wstępu* zostały przedstawione i zdefiniowane podstawowe pojęcia w odniesieniu do podjętej problematyki pracy, takie jak komizm (w tym komizm językowy), dowcip (też dowcip językowy), śmieszność i humor. W dalszej kolejności autorka przedstawia i charakteryzuje różne prace poświęcone humorowi, twórczości kabaretowej i historii kabaretu w Polsce. *Wstęp* kończy się podrozdziałem metodologicznym, w którym autorka pisze o celu swojej pracy, jej strukturze, a także o przyjętej metodzie analizy tekstów.

W sumie *Wstęp* to bardzo dobra wizytówka całej pracy. Uznanie budzi jego erudycyjność. Można mieć wrażenie, że autorka nie pominęła żadnej znaczącej pozycji bibliograficznej z zakresu komizmu i twórczości kabaretowej. Rozległa problematyka interdyscyplinarna została przez nią przedstawiona w logicznym porządku, zwięźle i przejrzysto.

W drugiej części pracy, zatytułowanej *Analiza dowcipu językowego*, autorka wyróżnia trzy różne podejścia do tytułowego zagadnienia rozprawy, a mianowicie analizę pragmatyczną, procesową i systemową. Każda z tych metod analizy dowcipu językowego jest przez mgr A. Iwanowską starannie scharakteryzowana z oparciem się na tekstach je reprezentujących. W końcowej części rozdziału autorka charakteryzuje metodę opisu, którą zastosowała w odniesieniu do swojego materiału, oraz przedstawia porządek analizy, będący jednocześnie zapowiedzią kolejnych rozdziałów pracy. Omawiany rozdział,

mający charakter metodologiczny, jest przede wszystkim staranną prezentacją obranego podejścia badawczego. Mgr A. Iwanowska prezentuje je na tle innych ujęć metodologicznych, referowanych niekiedy bardzo szczegółowo.¹ Autorka przekonująco stwierdza, że właściwa metoda analizy tekstów kabaretowych powinna świadomie wykorzystywać tradycję studiów humorologicznych i przystosowywać tę tradycję do konkretnych zadań naukowo-badawczych. Toteż metodologia zastosowana przez autorkę w jej pracy wywodzi się z różnych źródeł i z różnych doświadczeń badawczych. Ostatni podrozdział tej części pracy przynosi informację o przyjętej zasadzie klasyfikacji zebranego materiału. Z tytułów zapowiadanych tu rozdziałów widać, że doktorantka wybrała podejście systemowe i że analiza przykładów dokona się w obrębie poszczególnych podsystemów języka, takich jak poziom graficzno-ortograficzny, fonologiczny, morfologiczny (z podziałem na słowotwórstwo i fleksję), leksykalny, frazeologiczny i składniowy.

Pierwszy z tych poziomów jest podstawą do analizy chwytów humorystycznych w rozdziale trzecim pt. *Mechanizmy (orto)graficzne* (s. 101-109). W tej części rozprawy mamy analizę kilku przykładów, w których forma zapisu wyrazu jest punktem wyjścia do uzyskania efektu komicznego w skeczu kabaretowym. Doktorantka zwraca uwagę na to, że jest to rzadki w tekstach kabaretowych typ dowcipu językowego. Jest on też zwykle pomijany w opracowaniach poświęconych twórczości kabaretowej..

Znacznie więcej przykładów pojawia się w czwartym rozdziale pracy, zatytułowanym *Mechanizmy foniczne* (s. 111-174). Mgr A. Iwanowska dzieli te przykłady na kilka grup. W pierwszej z nich są dowcipy wykorzystujące – według określenia autorki – mechanizmy pozajęzykowe, do których zaliczone zostały chwytów bazujące na intonacji, akcencie i pauzie. Drugą grupę stanowią tzw. dowcipy strukturalne, w której się mieszczą przykłady zmiany wymowy wymuszone rymem, stylizacja na obcą wymowę, hiperpoprawność wymowy, zniekształcenia i upodobnienia fonetyczne, wydłużenia głosek, reduplikacja oraz stylizacja na język obcy lub gwarę. Trzecia grupa zjawisk obejmuje dowcipy strukturalno-semantyczne, do których autorka zalicza różne odstępstwa od normy ortofonicznej, takie jak przejęzyczenia, przesłyszenia i nieporozumienia powstałe w związku z podobieństwem brzmieniowym różnych wyrazów. W ostatniej grupie znalazły się dowcipy z pogranicza dwóch poprzednich grup. Mieszczą się tu przykłady takich zjawisk jak aliteracja, eufonia, kakofonia i homofonia.

Autorka w powyższym rozdziale zaprezentowała staranny opis różnorodnych zjawisk fonicznych, które stanowią źródło humoru w tekstach kabaretowych. Postarała się o przedstawienie analizy przykładów w sposób uporządkowany, stosując znane z literatury klasyfikację lub wprowadzając własny podział zjawisk. Nie zawsze jest to podział przejrzysty i w pełni akceptowalny. Na przykład trudno zgodzić się z tym, że intonacja, akcent i pauza to zjawiska pozajęzykowe.² Chodzi tu o elementy pozasegmentalne (suprasegmentalne), różniące się od segmentów systemowych, takich jak fonemy i reprezentujące je głoski. Zarówno jednostki segmentalne, jak i suprasegmentalne są jednak elementami języka. Poza tym w analizie licznych przykładów pojawiają się niekiedy błędy lub dyskusyjne interpretacje. Przykładowo trudno się zgodzić, że w homofonicznej parze z *boku* (wyrażenie przyimkowe) i *zboku* (wołacz rzeczownika *zbok* ‘zбочeniec’) jest różnica w zakresie akcentu (s. 119). Nieprzekonujące jest zaliczenie wymowy typu *ehuro* ‘euro’ czy *postacio* ‘postacią’ do przykładów stylizacji na fonetykę rosyjską czy wschodniosłowiańską (s. 142). Bardziej przypominają one jakies zniekształcenia fonetyczne powstałe pod wpływem gwary. Wbrew ustaleniom autorki w wyrażeniu *warzywami* nie ma grupy spółgłoskowej, która może być uproszczona (s. 144). W wymowie literowej wyrazu *weekend* (s. 147) nie ma zaniku głoski /h/, lecz substytucję głosek (/h/ do /v/), a w stylizowanej

¹ Niekiedy jest to referowanie nazbyt szczegółowe, tak jak wymieniane na kilkunastu stronach typy dowcipów, wyróżnione przez D. Buttler (s. 71-84). Bardziej pożądane byłoby tu syntetyczne zreferowanie tej części książki D. Buttler oraz wybór przykładów.

² Takie ujęcie zostało przyjęte za opracowaniem A. Krasowskiej (*Od Zielonego Balonika do Potem*, Warszawa 2013).

na język czeski (?) wymowie *pyt* ‘pięć’³ nie zachodzi do zamiany /i/ na /y/ (s. 148), gdyż w wymowie polskiego liczebnika *pięć* nie ma samogłoski /i/. Nieprawdą jest też, że w czeskich wyrazach *divka* i *divi* mamy kontynuację prasłowiańskiej grupy *dj (s. 146). Poza tym pewien niedosyt budzi w tym rozdziale *Podsumowanie* (s. 173-174), będące właściwie przypomnieniem tytułów wyodrębnionych w tej części rozprawy podrozdziałów.

Kolejny rozdział pracy, oznaczony numerem 5, zatytułowany *Mechanizmy fleksyjne* (s. 175-198), poświęcony jest stosunkowo rzadko wykorzystywanym przez twórców kabaretowych chwytom językowym, które bazują na właściwościach fleksyjnych polszczyzny. Poszczególne zjawiska są omawiane w ramach dwóch grup dowcipów. W pierwszej z nich, określonych jako dowcipy fleksyjne strukturalne, występują takie zjawiska jak nieodmienianie wyrazów odmiennych, homonimia form fleksyjnych różnych leksemów, problemy z tworzeniem liczby mnogiej wyrazów, błędny wybór wzorca odmiany, mieszanie rodzaju gramatycznego w koniugacji, występowanie nacechowanych form fleksyjnych i problemy z tworzeniem mianownika. Drugą grupę stanowią dowcipy fleksyjne strukturalno-semantyczne. Są tu stosunkowo nieliczne zjawiska związane z kategorią liczby i rodzaju, nieodmiennością i myleniem czasowników jedno- i wielokrotnych.

Mimo ustaleń badaczy twórczości kabaretowej, że fleksja języka polskiego rzadko jest źródłem humoru, autorce udało się zgromadzić i ciekawie omówić sporą grupę przykładów dowcipów o podłożu fleksyjnym. Z większością interpretacji analizowanych zjawisk można się zgodzić, choć w niektórych przypadkach niezbędna jest korekta bądź uzupełnienie. Na przykład forma wołaczowa *reżyserzu* ‘reżyserze’ nie musi być oparta wyłącznie na podobieństwie do formy *rycerzu* (s. 186). Chodzi tu o ogólniejszy problem mieszania w wołaczu liczby pojedynczej form rzeczowników twar-dotematowych rodzaju męskoosobowego (takich jak *reżyser*, *aktor*, *poseł* itp.) i form rzeczowników o tematach stwardniałych (takich jak *rycerz*, *biegacz*, *nauczyciel* itp.). Te pierwsze w wołaczu liczby pojedynczej mają systemową końcówkę –e, a te drugie – końcówkę –u, ale nie wszystkie rzeczowniki omawianej grupy mają formę zgodnie z tą zasadą.⁴ Nie można się zgodzić z ustaleniem autorki, że formy *wyjęłem*, *podjęłem*, *wzięłem* są przykładem mieszania form męskich i żeńskich w odmianie czasownika i analogii do form rodzaju żeńskiego (s. 191). W rzeczywistości są to przykłady na wyrównanie tematu w paradygmacie leksemu czasownikowego, które nie musi opierać się na analogii do któregoś z rodzajów, o czym świadczą formy liczby mnogiej takie jak *wyjęliśmy*, *wyjęłyśmy*, *wzięli*, *wzięły* itp., gdzie temat jest ujednolicony, a rodzaj gramatyczny nie ma tu znaczenia. Niezupełnie tak jest, że osobowy zwrot adresatywny *szanowne państwo* jest przykładem na modyfikację liczby (zob. tytuł podrozdziału 5.3.1. na s. 194). W tym przykładzie mamy właściwie do czynienia ze zjawiskiem składniowym (a nie fleksyjnym), polegającym na skrzyżowaniu właściwości syntaktycznych rzeczownika osobowego *państwo* (wymagającego od łączącego się z nim przymiotnika liczby mnogiej i rodzaju męskoosobowego) i jego nieosobowego homonimu (wymagającego formy przymiotnikowej w liczbie pojedynczej i w rodzaju nijakim). Z niewłaściwym zaklasyfikowaniem analizowanego zjawiska mamy też do czynienia w podrozdziale 5.3.4., które autorka wiąże z myleniem czasowników wielokrotnych (*uprawiać*) i jednokrotnych (*uprawić*). Zjawisko to nie jest związane z fleksją, gdyż w paradygmacie czasownika nie ma kategorii jedno/wielokrotności. Zagadnienie występowania takich par czasowników jak *uprawić* i *uprawiać* odnosi się do słowotwórstwa (tworzenie derywatów iteratywnych) bądź do leksyki (występowanie różnych leksemów).

Wiele interesujących przykładów udało się zebrać autorce w rozdziale szóstym pt. *Mechanizmy słowotwórcze* (s. 199-254). Jak udowadnia doktorantka, słowotwórstwo języka polskiego jest żywym źródłem dowcipu we współczesnych tekstach kabaretowych. Dowcipy o podłożu słowotwórczym są w

³ W języku czeskim polskiemu liczebnikowi *pięć* odpowiada wyraz *pět*.

⁴ Na przykład rzeczowniki o temacie stwardniałym takie jak *chłopiec*, *ojciec*, *ksiądz* mają wbrew ogólnej zasadzie w wołaczu końcówkę –e. Poza tym duża grupa rzeczowników twar-dotematowych o tematach zakończonych na *k*, *g* lub *ch/h* przyjmuje w tym przypadku końcówkę –u (np. *dziadek*, *filolog*, *zuch* itp.).

recenzowanej pracy swoiście pogrupowane i starannie zanalizowane. Osobno zostały omówione różnego rodzaju kontaminacje słowotwórcze, dekompozycje i neologizmy. Wyodrębnione są też zjawiska słowotwórcze w obrębie nazw własnych, takich jak antroponimy, toponimy, chrematonimy i urbonimy. Rozdział szósty kończy się udanym podsumowaniem, będącym zwięzłym przeglądem omawianych typów wraz z syntetycznym komentarzem.

W niektórych przypadkach dyskusyjnie bywa zaliczenie przez autorkę omawianych przykładów do zjawisk wykorzystujących mechanizmy słowotwórcze. Na przykład można mieć wątpliwości, czy tzw. mechaniczna dekompozycja (zob. podrozdział 6.4.1.), którą ilustrują przykłady niepełnej lub przerywanej wymowy typu *dzień do-(bry)*, *zesterso-(wani)* czy *u-lamek*, to zjawisko związane ze słowotwórstwem. Moim zdaniem to raczej zjawiska foniczne, takie jak niedoartykułowanie czy brak płynności w mowie.⁵ Wątpliwości w kwestii zakwalifikowania omawianych przykładów do mechanizmów słowotwórczych dotyczą też prymitywnych rymowanek typu *co – futro*, *co – krzesło*, *gdzie – w hubie* (s. 209-210). Trudno się zgodzić ze stwierdzeniem autorki, że wykorzystanie rymu w tego typu przykładach łączy się ze słowotwórczą dekompozycją wyrazu (s. 209). Sporo dyskusyjnych interpretacji można znaleźć w podrozdziale poświęconym neologizmom (s. 224-228). Nie wiadomo, jak autorka ustaliła, że np. *izwienitka*, *popierdółka* czy *ślicznotka* to zdrobnienia (brak dowodów na to w postaci przekonujących parafraz słowotwórczych). Wątpliwości budzi też wydzielanie formantów słowotwórczych w niektórych przykładach, np. *-ek* w wyrazach *dzbanuszek* czy *ojczulek*, *-eczka* w wyrazach *żubróweczka* czy *truskaweczka*, *-ówa* w augmentatiwach *porodówa* czy *pyskówa*, a sufiksu *-a* w formacjach *kasiora*, *wiertara* czy *pomada*. Jeśli idzie o analizę formacji augmentatywnych, to autorka zdaje się nie dostrzegać wśród nich formantów nieafiksalnych, występujących w derywacji alternacyjnej czy ujemnej (wstecznej). Można też mieć wątpliwości, czy pojawiające się w rozdziale 6.5.4.1. niektóre nazwiska (np. *Wątróbka*, *Pająk*, *Mucha*), imiona (np. *Anomalia*, *Leopard*) czy pseudonimy (*Łysy*, *Siwy*, *Kosa*) są przykładami na wykorzystanie systemu słowotwórczego. Wydaje się, że autorka zbyt szeroko rozumie procesy słowotwórcze, włączając w to zjawiska semantyczne, dające w efekcie neosemantyzmy. Przemieszanie neologizmów słowotwórczych i neosemantyzmów jest szczególnie widoczne w części 6.5.5. Zresztą wyodrębnienie tego podrozdziału, zatytułowanego *Neologizmy w nazwach pospolitych*, i umieszczenie go na końcu rozdziału szóstego nie wydaje się dobrym pomysłem, gdyż większość neologizmów w obrębie nazw pospolitych omawiała autorka wcześniej (zob. s. 224-235).

Rozdział słowotwórczy recenzowanej pracy jest niewątpliwie interesujący, przede wszystkim ze względu na bogactwo i różnorodność przedstawionego w nim materiału. Analiza przykładów wymagała od doktorantki zmierzenia się z wieloma trudnymi sprawami. W większości autorce udało się wybrnąć z tych trudności. Niemniej jednak w niektórych przypadkach można mówić o dyskusyjnych ujęciach czy niekonsekwencjach metodologicznych. Na przykład w różny sposób traktowane są nazwy własne (początkowo łącznie z nazwami pospolitymi, później oddzielnie). Różnie bywa przeprowadzana analiza słowotwórcza przykładów (obok pełnej analizy jest też tylko wymienianie przykładów). Wśród neologizmów słowotwórczych są wyrazy niemające nic wspólnego z derywacją słowotwórczą. Brak też komentarza na temat nazw wielowyrazowych (pojawiającymi się głównie w nazwach własnych) i ich specyfiki w porównaniu z nazwami jednowyrazowymi.

Najobszerniejszą częścią recenzowanej pracy jest rozdział siódmy, noszący tytuł *Mechanizmy leksykalne* (s. 255-342). Na wstępie mgr A. Iwanowska zwraca uwagę na częstość wykorzystywania zjawisk leksykalnych w skeczach kabaretowych i różnorodność środków słownikowych, użytych jako źródło humoru w kabarecie. Autorka zastrzega się, że wiele przykładów może mieć dyskusyjny status, tzn. można je przypisać innym podsystemom języka niż leksykalny. W kolejnych podrozdziałach omówione są - wyodrębnione w postaci typów - takie zjawiska jak powtórzenia leksemów,

⁵ Jeśli idzie o przykład z wyrazem *ułamek*, dzielonym przez bohatera skeczu na *u-lamek*, to wykorzystane jest tu dzielenie wyrazu na sylaby, co też ma związek z fonetyką.

nagromadzenie wspólnordzeniowych wyrazów czy wyliczenia (czyli szeregi swoiście dobranych leksemów). W dalszej kolejności pojawiają się przykłady zastosowania środków leksykalnych nacechowanych stylistycznie, środowiskowo, zawodowo, literacko i regionalnie, a także przykłady posługiwania się rzadkim słownictwem. Osobne podrozdziały dotyczą takich zjawisk jak mieszanie w jednym tekście wyrazów z różnych stylów i pseudostylizacja. Obszerną część omawianego rozdziału stanowią przykłady wykorzystania w skeczach różnych relacji semantycznych: polisemii, homonimii, synonimii i antonimii, a także takich zjawisk takich jak neosemantyzacja, deleksykalizacja, skojarzenia znaczeniowe, błędy w użyciu i rozumieniu wyrazów. Kilka stron rozdziału siódmego poświęconych jest problematyce występowania w naszym języku wyrazów obcych. Są wreszcie też podrozdziały dotyczące szeroko rozumianej metaforyki, zjawisk takich jak hiperbola i eufemizm czy kontrast leksykalny. Z tego wykazu widać, że mamy do czynienia z niezwykle zróżnicowaną grupą przykładów. Ich dogłębna analiza mogłaby wystarczyć na całą rozprawę doktorską.

Nie dziwi zatem to, że wśród licznych analiz przykładów w powyższym rozdziale jest wiele takich, które prowokują do dyskusji lub wymagają zmian czy uzupełnień. Niewątpliwie zmiany wymaga tytuł rozdziału 7.2.1. *Wykorzystanie słownictwa potocznego i kolokwialnego*, gdyż oba przymiotniki w tym tytule oznaczają to samo. Dyskusyjne jest zaliczenie do środków leksykalnych takich ekspresywizmów jak *pierdyknąć babola* 'popęlnić błąd', *walić w dekiel* 'zachować się niezrozumiale', *męczyć bułę* 'masturbować się', *na krzywy ryj* 'bezpłatnie' (s. 276), gdyż jako połączenia wyrazów o niepodzielnym znaczeniu kwalifikują się raczej do frazeologii. Podobne wątpliwości budzą takie przykłady jak: *po jaką cholere*, *po kiego grzyba* czy *psia jego jucha* (s. 282), *dostać kosę*, *grupa śmierci*, *rzucić szczupakiem* (s. 283), *czesać po sektorach* (s. 285) itp. Z kolei niektóre z omawianych w tym rozdziale połączeń z racji ich luźnego charakteru są bliższe zjawiskom składniowym, np. *pokaz weterynarii krowiej*, *plisowana spódnica z żorzety w kolorze mysim* czy *rajstopy z klinem w romboidalny deseń* (s. 285). Z tych samych względów warto przejrzeć przykłady zawarte w części 7.5., zatytułowanej *Mechanizmy oparte na metaforach*. Nie wydaje mi się przydatny podrozdział 7.3.13. pt. *Pseudostylizacja*, gdyż omawiane w nim przykłady mieszczą się we wcześniejszych częściach siódmego rozdziału (zob. 7.2.7. i 7.2.9.). Podobne wątpliwości mam w odniesieniu do podrozdziału 7.3.5. zatytułowanego *Żartobliwa deleksykalizacja* (oba omówione w nim przykłady dotyczą polisemii, która jest przedmiotem podrozdziału nr 7.3.1.) i podrozdziału 7.5.10. pt. *Mechanizmy oparte na kontraście* (mieści się to w antonimii, której jest poświęcony podrozdział nr 7.3.4.). Z kolei część pt. *Neosemantyzmy* mogłaby być poszerzona o wiele przykładów omówionych w rozdziale słowotwórczym (zob. podrozdział 6.5.6., zwłaszcza s. 250).

Podsumowując rozdział siódmy pracy, należy podkreślić, że analiza przykładów w nim zawartych nie była łatwa, gdyż środki leksykalne jakiegokolwiek języka to olbrzymi i mocno zróżnicowany obszar. Poza tym niełatwe jest precyzyjne wyodrębnienie w analizowanych tekstach mechanizmów leksykalnych, gdyż zająbają się one ze środkami słowotwórczymi, frazeologicznymi czy składniowymi. Autorka miała świadomość tych trudności, pisząc o tym zarówno we wstępnej części rozdziału (s. 255-257), jak i w *Podsumowaniu* (s. 341-342). Mimo wielu wyszczególnionych wyżej wątpliwości wyrażam uznanie dla autorki, gdyż większość przedstawionych w powyższym rozdziale przykładów została właściwie zaklasyfikowana i opisana.

Do zdecydowanie udanych części recenzowanej rozprawy zaliczam rozdział ósmy pt. *Mechanizmy frazematyczne* (s. 343-382). Na początku autorka prezentuje wykorzystany w tym rozdziale termin *frazem*, którym obejmuje wszystkie zjawiska mieszczące się w szeroko rozumianej frazeologii. Następnie przechodzi do omawiania przykładów wykorzystujących środki z tego poziomu języka jako źródło humoru w kabarecie. Przykłady te, podobnie jak w poprzednich rozdziałach, zostały starannie poklasyfikowane w grupy zjawisk, takich jak: użycie frazemów w kanonicznej postaci, przekształcanie frazemów (rozwijanie ich, wymiana składników, kontaminacje), aluzje do znanych związków, defrazeologizacja czy tworzenie pseudofrazemów. Kończące rozdział *Podsumowanie* charakteryzuje

ogólnie omawiane zjawiska i konfrontuje je ze znanymi opracowaniami frazeologii w polszczyźnie ogólnej.

Niewiele mam szczegółowych uwag do tego rozdziału. Na przykład nie uważam, że wyrażenia lub zwroty takie jak *urządzenie proste jak cep* (s. 348) czy *zdyć kogoś z karata* (s. 349) można uznać za frazemy w kanonicznej postaci. Pierwszy przykład jest przekształceniem frazeologizmu *coś jest proste jak drut*, a drugi jakimś neologizmem frazeologicznym. Nietrafny jest według mnie tytuł podrozdziału 8.2.5.2. *Aluzja do frazemu oparta na relacjach składniowych*. W analizowanych tu przykładach nie wykorzystuje się relacji składniowych w obrębie wypowiedzeń, ale swoistą budowę składniową przykładów. Z kolei nie widzę potrzeby wyodrębniania przykładów w rozdziale 8.3. pt. *Kontynuacja konwencji frazemu*, gdyż prezentowane związki można umieścić we wcześniejszym podrozdziale, który jest poświęcony innowacjom rozwijającym (zob. 8.2.1.).

W sumie w rozdziale pt. *Mechanizmy frazematyczne* autorce udało się wyodrębnić ze skeczów kabaretowych wiele interesujących przykładów i udowodnić, że frazeologia to bogate źródło humoru. Analiza przykładów i wysnuwane z niej wnioski są w zdecydowanej większości przekonujące, a zastrzeżenia dotyczą co najwyżej szczegółów.

W dziewiątym rozdziale pt. *Mechanizmy składniowe* (s. 383-399) zostały zaprezentowane – zgodnie z tytułem – przykłady humoru kabaretowego oparte na strukturze składniowej języka polskiego. Analizę przykładów autorka przeprowadziła w utworzonych przez nią grupach, które dotyczą takich zjawisk jak paralelizm składniowy, zmiany w szyku wyrazów, zaburzona logika wewnątrz zdaniowa, swoiste formy wnioskowania i dopowiedzenia.

Nie zawsze udało się mgr A. Iwanowskiej użycie precyzyjnych terminów. Przede wszystkim zwraca uwagę zbyt szerokie stosowanie terminu *zdanie*, w tym zamiennie z terminem *równoważnik zdania* czy w odniesieniu do różnych członów wypowiedzenia złożonego (zob. s. 387 i in.). Zastrzeżenia budzi tytuł podrozdziału 9.2. *Mechanizmy oparte na złamaniu tradycyjnego szyku w zdaniu*. Prezentowane przykłady anakolutów, przerzutni czy elips nie są związane z szykiem wyrazów w wypowiedzeniu. Wątpliwości budzi używanie przez autorkę w podrozdziale 9.2.1. terminu *anakolut*. Przytaczane tu przykłady agramatyzmów składniowych, typowych dla cudzoziemca słabo znającego język polski, czy wypowiedzeń stylizowanych na spontaniczną mowę potoczną trudno nazwać anakolutami.⁶ Tytuł części nr 9.3. *Mechanizmy oparte na logice zdań* proponuję zmienić, gdyż w analizowanych przykładach nie chodzi o logikę, lecz o konstrukcje wypowiedzeń. Trudno też się zgodzić z tytułem podrozdziału 9.3.1. (*Niewłaściwa forma zaimka*), gdyż w podanych przykładach nie jest istotna forma zaimka, chodzi natomiast o niespójność między sąsiadującymi zdaniami w tekście. Co najmniej dyskusyjne jest zaliczenie do mechanizmów składniowych przykładów z części 9.4., a zwłaszcza z podrozdziału 9.4.3. pt. *Dowcipne dopowiedzenia*. To, że pointa dowcipu jest w części wypowiedzenia złożonego, nie świadczy o tym, że mamy do czynienia z wykorzystaniem składni jako źródła humoru. Przykłady omówionych w tym podrozdziale zjawisk nie są związane ze swoistą strukturą wypowiedzenia jako jednostki składniowej, lecz dotyczą ciągu wypowiedzeń w tekście, czyli jednostki z innego poziomu struktury języka, tj. tekstu.

W rozdziale dziewiątym autorka podaje stosunkowo niewielką liczbę przykładów, udowadniając w ten sposób, że mechanizmy składniowe rzadko są źródłem humoru we współczesnych skeczach. Poza tym w odniesieniu do części podanych przez mgr A. Iwanowską przykładów można mieć wątpliwości, czy są one związane ze składnią.

Dziesiąty rozdział nosi tytuł *Podsumowanie* (s. 400-411). Autorka przedstawia w formie skróconej, a zarazem treściwej zawartość swojej pracy. Przypomina w nim poruszone zagadnienia teoretyczne dotyczące komizmu, dowcipu czy twórczości kabaretowej. Píše o różnych metodach badań

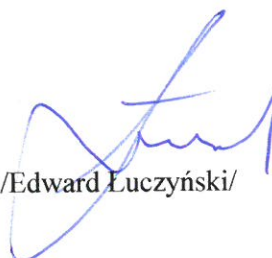
⁶ O właściwym rozumieniu terminu *anakolut* możemy przeczytać m.in. w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (red. K. Polański).

tekstów kabaretowych i uzasadnia wybór własnej metodologii. Charakteryzuje pokrótce wyodrębnione mechanizmy będące źródłem humoru w analizowanych tekstach. Zastanawia się też nad możliwością prowadzenia inaczej sprofilowanych badań nad językowym dowcipem kabaretowym. W sumie w rozdziale dziesiątym ujawnia się wyraziście staranność autorki w prezentacji całościowego obrazu swojego przedsięwzięcia naukowego. Godna uznania jest jej umiejętność syntezy poruszonej problematyki i wyników badań.

Przechodząc do podsumowania moich uwag na temat rozprawy doktorskiej mgr Anny Iwanowskiej, stwierdzam, że moje ogólne wrażenie po zapoznaniu się z całością jest jak najbardziej pozytywne. Autorka rozprawy udowodniła, że właściwie się przygotowała do pracy nad podjętą problematyką. Część teoretyczna recenzowanej pracy jest bardzo dobra. Uwzględnia ona liczne pozycje bibliograficzne z zakresu komizmu, humoru i twórczości kabaretowej, które zostały bardzo starannie i przejrzysto zreferowane. Część badawcza pracy obejmuje niezwykle bogaty materiał językowy. Mgr A. Iwanowska udowodniła, że potrafi się w tym gąszczu materiałowym sprawnie poruszać. Udało jej się przejrzysto poklasyfikować przykłady językowego humoru kabaretowego w ramach podsystemów języka polskiego. Analiza poszczególnych przykładów charakteryzuje się starannością i precyzją interpretacyjną. Jest zrozumiałe, że przy tak bogatym materiale językowym trudno uniknąć dyskusyjnych interpretacji prezentowanych zjawisk, usterek czy nawet błędów. Zwróciłem na to w swojej recenzji. Nie podważyło to jednak ogólnej wartości całego przedsięwzięcia naukowego doktorantki i nie zmieniło mojej pozytywnej oceny całej rozprawy.

Kończąc recenzję, stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Anny Iwanowskiej pt. *Dowcip językowy w tekstach polskiego kabaretu w latach 2000-2013* reprezentuje wysoki poziom naukowy i spełnia niezbędne warunki, które są ustawowo stawiane pracom doktorskim. W związku z tym występuje z wnioskiem o dopuszczenie mgr A. Iwanowskiej do publicznej dyskusji nad jej rozprawą.

Gdańsk, 15 listopada 2018 r.



/Edward Łuczyński/